

Agnieszka Leska-Dorenda

WERBALNE FORMUŁY GRZECZNOŚCIOWE W EPISTOLOGRAFII (OD POŁOWY XVIII DO POŁOWY XIX WIEKU)

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.
Nielatwą, bo nie na tym kończy się, jak nogą
Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada kogo;
Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka,
Ale nie staropolska ani też szlachecka.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga pierwsza.

Polska etykieta językowa wieków XVIII i XIX doczekała się wielu opracowań naukowych, ale niemal wszystkie one dotyczyły form nominalnych, zwłaszcza form adresatywnych. Jako najważniejsze należy wymienić artykuły: G. Stone'a, M. Rachwał, E. Umińskiej-Tytoń, M. Cybulskiego oraz K. Mroczek.

Jeśli idzie o polskie formuły werbalne, to opracowana została szczegółowo historia takich formuł od XVI do połowy XVIII w.¹, natomiast w zasadzie brakuje prac na temat werbalnych formuł grzecznościowych doby nowopolskiej, to jest od połowy XVIII do XX w. Pisząc o etykiecie językowej czy – szerzej – o kulturze języka (rozumianej jako stopień znajomości środków językowych oraz sprawności w świadomym i krytycznym korzystaniu z nich), nie sposób pominąć opracowanie E. Umińskiej-Tytoń *Komplementy czyli piękne słówka*. W artykule mowa jest o specyficznym i raczej niesformalizowanym akcie etykiety językowej, jakim jest **komplement**. Znajdujemy tu ciekawe spostrzeżenie natury ogólnej: nadawcy wszystkich pozostałych aktów grzecznościowych powinni mieć na celu

dążenie do zachowania właściwych proporcji pomiędzy formą a treścią. Żle się dzieje, gdy któraś z nich bierze górę. Gdy dominuje forma – jest nieszczerze i fałszywie, gdy treść – bywa niegrzecznie².

¹ M. Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003.

² E. Umińska-Tytoń, *Komplementy czyli piękne słówka*, [w:] *Piękno materialne. Piękno duchowe*, red. A. Tomecka-Mirek, Łódź 2004, s. 705–714.

Przedstawione tutaj opracowanie opiera się na polskiej epistolografii osób wykształconych, artystów i arystokracji z okresu od połowy XVIII do połowy XIX w. Zakres pracy ograniczony jest do formuł werbalnych, to znaczy realizujących funkcję predykatywną. Wybór badanych listów nie jest przypadkowy. Okres zamykający się w latach 1750–1850 to czasy bardzo burzliwe w dziejach Polski: pierwszy rozbiór, przełom oświeceniowy, reformy konstytucyjne, insurekcja kościuszkowska, utrata państwa, wojny napoleońskie, powołanie Księstwa Warszawskiego, ponowny podział ziem polskich na kongresie wiedeńskim, powstanie listopadowe i in. Czy były to także czasy intensywnych zmian w obyczajach językowych? Czy kultura nowych epok – oświecenia i romantyzmu – uprościła barokowe, a nawet rokokowe formy aktów grzecznościowych? Czy w sytuacjach oficjalnych w dalszym ciągu dbano o zachowanie odpowiedniego dystansu między nadawcą a odbiorcą i odpowiednich formuł wyrażających ten dystans?

Zagadnieniem godnym zastanowienia jest również to, w jakim stopniu formy etykiety językowej badanego okresu kontynuowane są dziś. Czy formuły „ludzi oświeconych” to prawie nasz język, czy może dla nas brzmi on zupełnie archaicznie? Wydawałoby się, że cech wspólnych jest mało, ale mimo to trudno o jednoznaczne odpowiedzi, zwłaszcza że praca nie uwzględnia komunikacji bezpośredniej („twarzą w twarz”). Łatwo zauważyć, że we współczesnych listach elektronicznych, a zwłaszcza typu SMS, brakuje miejsca na jakiegokolwiek formy etykiety językowej. Skróty i znaki graficzne, jak: ☺, ♥, ☹, ☼, †, ✂ zastępują wszystko to, co jeszcze nie tak dawno wyrażano w jednym lub kilku zdaniach, a nadawca musiał się wykazać niemałą sztuką w tym zakresie. Zresztą współczesne media też raczej promują grzeczność wyrażoną w znakach lub symbolach. W reklamie czekoladek Raffaello głos narratora mówi, że tak trudno wyrazić niektóre uczucia słowami. Dlatego mężczyzna, zamiast pogratulować tancerce udanego występu i zachwycić się lekkością jej ruchów, daje jej tylko czekoladki i już nic więcej nie musi mówić ani pisać na bileciku. Czekoladki „powiedziały” wszystko i wyrób czekoladowy wyparł etykietę.

Takie intuicyjne sądy wymagają jednak systematycznego sprawdzenia, opartego na analizie materiału historycznego. Wcześniej jednak należałoby wspomnieć przynajmniej o niektórych autorach badanych listów.

Kilka słów o listach i ich autorach

Człowiek, pisząc list, rysuje niejako wizerunek własnej duszy.
Demetrios.

Początki rozwoju piśmiennictwa epistolarnego i teorii listu sięgają czasów starożytnych. Dzisiejsze terminy korespondencja i epistolografia pochodzą od łac. *correspondentia* (*correspondeo* – odpowiadam) i od gr. *epistello* (wysyłam).

W zasadzie przez cały czas istnienia tej sztuki obowiązywała podstawowa zasada stylu listowego – brak sztuczności, dążenie do naturalności, przejrzystości i jasności wypowiedzi.

W niniejszej pracy w przytaczanych przykładach zawsze oprócz nadawcy podano też adresata wypowiedzi. Nie bez znaczenia bowiem jest charakter związków łączących autorów listów z ich odbiorcami. Zmiany w tonie listów, przekształcenia formalne, charakter i dobór tematyki, wszystko to uzależnione jest od stopnia związków z adresatem³.

Ignacy Domeyko, *Listy do Władysława Laskowicza*.

W zbiorze znajdują się listy Ignacego Domeyki do Władysława Laskowicza, najbliższego przyjaciela i powiernika, pisane w okresie 57 lat. Pierwsza część, z lat 1832–1838, to okres drezdeńsko-paryski. Druga – listy od 1838 r., pisane z Chile, z Santiago, gdzie Domeyko był przez wiele lat rektorem tamtejszego Uniwersytetu. Wydane przez Instytut Wydawniczy Pax zostały określone przez wydawcę jako „najbardziej intymna forma zwierzeń”.

Ignacy Domeyko urodził się 31 lipca 1802 r. w majątku Niedźwiadka nad Uszą (powiat nowogrodzki). Badane listy obejmują jego tułaczy żywot, który rozpoczął w wieku 30 lat, wyruszając do Drezna. Tutaj, po wieloletniej rozłące spotkał się ze swoimi przyjaciółmi: Antonim Edwardem Odyńcem, Stefanem Garczyńskim, Lucjanem Weyssenhofem i Adamem Mickiewiczem, z którym w tym okresie jeszcze bardziej zacieśniły się więzi przyjaźni (Mickiewicz pisał wówczas III część *Dziadów*). Kolejnym etapem emigracyjnym była Francja. 1 sierpnia 1832 r. Domeyko wraz z Mickiewiczem przybyli do Paryża. Tam spędził ponad 5 lat i tam też ostatecznie ukształtowały się jego naukowe zainteresowania. Uczęszczał na wykłady nauk matematycznych i przyrodniczych na Sorbonie i Collège de France. 1 sierpnia 1837 r. ukończył paryską École de Mines z dyplomem inżyniera górnika. Dwa miesiące później otrzymał propozycję objęcia stanowiska profesora chemii i mineralogii w szkole górniczej w La Serena, w górniczej prowincji Coquimbo w Chile. Domeyko podpisał sześćioletni kontrakt i 31 stycznia 1832 r. wyruszył na odległy kontynent.

„Jestem dziś w smutku, tracę Domeykę, starego i doznanego przyjaciela. Bóg wie, kiedy go zobaczę” – tak pisał Adam Mickiewicz w liście do Hieronima Kajsiwicza, tuż przed odjazdem Domeyki.

Ignacy Domeyko dotarł do celu po czterech miesiącach, 3 czerwca 1838 r., odbywając niezmiernie uciążliwą przeprawę z Buenos Aires, konno przez stopy Argentyny i trudne Kordyliery.

Tęskniąc za rodzinnymi stronami i serdecznymi przyjaciółmi, tak pisał w 1840 r. w liście do Adama Mickiewicza:

³ *Słownik literatury polskiej XIX w.*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991.

Napisałem dla moich uczniów geologię po hiszpańsku. Miałem istotną przyjemność wyklądać i tłumaczyć tę naukę na mineralach zbieranych własną moją ręką, po moich długich ekskursjach we Francji. Przywiózłem bowiem, jak wiesz, całą moją kolekcję i z niej tu ułożyłem gabinet. Każdy kamień przypominał mi jaką górę czy okolicę, kiedyś jeszcze był blisko was i powracał do Paryża z młotem w rękach, z tłomokiem na plecach opowiadać tobie o tem, co widziałem, żeby też Bóg dał kiedy zejść się i zwiedzając własne nasze Karpaty, opowiadać sobie o Alpach i Kordyliarach...⁴

Listy Stanisława Konarskiego.

Listy mają charakter oficjalny i są pisane przez Stanisława Konarskiego do Kajetana Cieszkowskiego, Józefa Andrzeja Jabłonowskiego, Wacława Rzewuskiego i Józefa Sapiehy. Zostały wydane przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Metryka każdego listu zawiera informacje o adresie oryginału lub kopii. Brak informacji na temat ingerencji wydawcy w tekst. Juliusz Nowak-Dłużewski informuje natomiast we wstępie, że „przy wydawaniu listów polskich trzymałem się przepisów zawartych w *zasadach wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955)”.

Stanisław Konarski urodził się w roku 1700 we wsi Zarynce (ziemia zawichostowska) jako syn kasztelana. W Piotrkowie kształcił się w szkołach pijarskich. Mając zaledwie 21 lat został nauczycielem, a w 1725 r. wyjechał do Rzymu, gdzie podjął nauki w Kolegium Nazareńskim. W tym okresie zwiedził Włochy, Francję i Niemcy. Do kraju powrócił w roku 1731 z zamiarem podjęcia pracy naprawy Rzeczypospolitej. Rok później praca jego i innych pijarów zaowocowała wydaniem pierwszego tomu *Zbioru praw*, z zamieszczoną rozprawą Konarskiego o znaczeniu prawa publicznego w Polsce. Był to pierwszy krok do zaprowadzenia ładu w kraju – życiowe marzenie zakonnika. Prawdziwe urzeczywistnienie jego pragnień nastąpiło kilkanaście lat później, gdy mógł przystąpić do pracy nad wielkim dziełem, jakim była reforma szkolnictwa. Dawne szkoły zostały przekształcone i założono nowe, młodzi pijarzy wysyłani byli za granicę, aby mogli się tam kształcić i poznawać obce szkolnictwo. Konarski szczególną pieczę otoczył Kolegium Szlacheckie (Collegium Nobilium), gdzie kształciła się młodzież zamożna i „szlachetnie urodzona”, a którą dotąd wysyłano za granicę.

Listy Stanisława Konarskiego obejmują cały okres jego niestrudzonej publicznej działalności⁵.

Aleksander Jaloński, *Nieznane listy Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*.

Zbiorek zawiera 12 listów K. C. Mrongowiusza pisanych do różnych instytucji i osobistości. Pierwszy datowany jest 14 lutego 1799 r., a ostatni pochodzi z 3 sierpnia 1853 r. Dwa najwcześniejsze to listy prywatne adresowane do Jacka Przybylskiego.

⁴ Ignacy Domeyko (1802–1889), oprac. J. Garbowska, K. Jakubowski, Warszawa–Lida 1995.

⁵ *Zyciorysy ks. St. Konarskiego i Twórców Komisji Edukacji Narodowej*, nakł. Ludwika Fiszer, Łódź–Katowice 1925.

Listy wydane przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, zostały ponumerowane od 1 do 12, opatrzone tytułem wskazującym nadawcę i adresata. Pod tytułem znajduje się dokładny adres rękopisu (m.in. Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Czartoryskich). Brak jakichkolwiek informacji na temat ingerencji w tekst.

Krzysztof Celestyn Mrongowiusz urodził się 19 lipca 1764 r. w Olsztynku. Swoją edukację rozpoczął w wiejskiej szkole w Marwaldzie. W roku 1782 rozpoczął studia w Królewcu. Tam właśnie był słuchaczem wykładów znakomitego filozofa Emanuela Kanta, pod którego wpływem pozostał do końca życia. W wieku 26 lat został mianowany nauczycielem języka polskiego w szkole katedralnej w Knipawie, na przedmieściu Królewca. Tutaj zaangażował się w pracę oświatową i propagowanie języka polskiego, m.in. poprzez wydawanie *Kalendarzy prusko-polskich* zastępujących polską książkę, której brak dotkliwie odczuwała mazurska ludność. Kilka lat później otrzymał propozycję Rady Miejskiej w Gdańsku i przyjął posadę lektora języka polskiego w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku. Oddany pracy, niezwykle punktualny i obowiązkowy wiódł Mrongowiusz żywot bardzo samotny i dość zamknięty. Nie lubił podróży, gdyż wytrącały jego życie z uregulowanych torów. Komunikował się głównie korespondencyjnie m.in. ze znakomitymi językoznawcami polskimi (Lindem, Bandtkiem), rosyjskimi, czeskimi.

Był zakochany w mowie ojczystej i w sytuacji, gdy groziło jej coraz większe niebezpieczeństwo, coraz piękniejsze znajdował dla niej słowa:

Tylko dźwięki mowy ojczystej działają harmonijnie, jak najpiękniejsza muzyka, na uczucie lub serce człowieka [1842].

Mnie, który sposobność miałem dźwięki te słyszeć w młodości wśród tzw. Mazurów czyli pruskich Polaków, przechodzi dreszcz na same wspomnienie. Są to owe melodyjne serca przemawiające dźwięki, głęboko do duszy się wdzierające, wspólne Polakowi jako też Czechowi, Rosjaninowi i wszystkim narodom słowiańskim [...] Jeśli więc chłopcu polskiemu w szkołach niemieckich zohydza się język ojczysty wzgardą, to wyrządza się szkodę moralności, albo zasiewa ziarno niezgody, wzbudza się rozgoryczenie [...] [1835]⁶.

Józef Szymanowski, *Listy do starościny wyszogrodzkiej*.

Zbiór stanowią listy Józefa Szymanowskiego pisane do starościny wyszogrodzkiej, czyli Anieli z Świdzińskich Szymanowskiej, żony najstarszego brata Józefa Szymanowskiego, Michała. Obejmują okres od 1792 do 1801 r. i mają charakter intymny.

Listy zostały wydane przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Podstawą wydania wszystkich listów były autografy. Dokonano modernizacji pisowni zgodnie z przyjętymi zasadami, sformułowanymi w instrukcji Polskiej Akademii Nauk. Nie naruszano cech językowych – pozostawiono nawet autentyczną

⁶ Brak źródła.

pisownię nazwisk oraz nazw miejscowych wraz z ich obocznościami. Pozostawiono również oboczności fleksyjne.

Józef Szymanowski urodził się w 1748 r. jako syn Macieja Szymanowskiego starosty wyszogrodzkiego (później kasztelana rawskiego) i jednocześnie przyjaciela Stanisława Konarskiego. Jego matką była Anna z Łuszczewskich Szymanowska. Edukacja młodego Józefa Szymanowskiego została powierzona właśnie Stanisławowi Konarskiemu.

Przywiązanie Szymanowskiego do ojczyzny i jego nieklamana troska o losy kraju zostały tak określone przez Stanisława Kostkę Potrockiego: „Dla niej żył, wnet po niej tęskny umarł”⁷.

Terminologia

Etykieta językowa – (*savoir-vivre* językowy) to zbiór grzecznościowych norm zachowań językowych obowiązujących w danej społeczności. Na gruncie polskim opiera się na ogólnych zasadach:

- okazywanie szacunku partnerowi (zarówno w komunikacji bezpośredniej, jak i pośredniej, np. w korespondencji),
- pomniejszanie roli własnej osoby,
- przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera⁸.

Stopień i sposób wyrażania szacunku i skromności zależą od konsytuacji komunikacyjnej oraz relacji między partnerami (ważną rolę odgrywa różnica wieku, statusu społecznego, istotna jest też płeć oraz relacja towarzyska lub rodzinna między partnerami rozmowy, a nawet miejsce zamieszkania i wykształcenie⁹).

M. Marcjanik w artykule *Etykieta językowa* wszystkie wyrażenia językowe pełniące funkcję grzecznościową dzieli na zasadnicze dwa typy:

Pierwszy i podstawowy typ stanowią wyrażenia o mocy predykatywnej (orzekającej). Są to takie akty mowy, które użytkownicy rozpoznają i jednoznacznie określają jako: podziękowania, powitania, pożegnania, przeproszenia, życzenia, pozdrowienia, gratulacje, kondolencje. Akty te nazywane są **autonomicznymi aktami etykiety**.

Drugi typ to wyrażenia, które same nie mają mocy predykatywnej. Stanowią jedynie składniki aktów, których przedmiotem orzekania są inne niż grzecznościowe relacje między partnerami komunikacji, czyli **etykietalna obudowa innych aktów**.

⁷ Pochwała Józefa Szymanowskiego, miana w Zgromadzeniu Przyjaciół Nauk dnia 9. Maja 1801 rku, przez Stanisława Kostkę Potockiego, drukarnia Xięży Piłarów, Warszawa 1801.

⁸ Zob. M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX w.*, t. 2, s. 271.

⁹ Zob. M. Peisert, *Etykieta językowa i jej wyznaczniki*, rozdz. 2, *Czynniki socjolingwistyczne*.

Zaliczyć tu należy przede wszystkim:

- a) formy adresatywne (zwroty) – formy nazywania rozmówcy,
- b) części orzeczeń złożonych – *Pozwolę sobie przypomnieć, że jest pan zaproszony, Ośmielam się niepokoić Pana pytaniem...*,
- c) niektóre kategorie fleksyjne (np. tryb przypuszczający i pytający: *Czy zechciałby Pan mi pomóc?*),
- d) cały system honoryfikatywności.

Honoryfikatywność to (według R. Huszczy) kategoria językowa (gramatyczna), której wykładniki zawierają informacje o towarzysko-społecznej relacji pomiędzy:

- nadawcą tej wypowiedzi a jej odbiorcą,
- nadawcą wypowiedzi a słuchaczem – świadkiem, nie będącym jej adresatem,
- nadawcą a bohaterem wypowiedzi¹⁰.

Wszystkie wyrażenia oznaczające obiekty z otoczenia odbiorcy, bohatera lub nadawcy mogą być nacechowane honoryfikatywnie¹¹.

Jak wcześniej wspomniano, ważnym czynnikiem nadającym ton polskim zachowaniom grzecznościowym jest rodzaj sytuacji mówienia: **oficjalna, nieoficjalna, neutralna**. Umowną granicę między etykietą oficjalną a nieoficjalną wyznacza relacja bycia partnerów „na pan/pani” albo „na ty”¹². Polska etykieta językowa wyjątkową wagę przywiązuje do zachowania odpowiedniego dystansu pomiędzy partnerami i poważnym uchybieniem towarzyskim (wręcz zachowaniem niedopuszczalnym) jest zwrócenie się do osoby stojącej wyżej w hierarchii społecznej, przełożonego, osoby o znacznym dorobku naukowym, cieszącej się ogólnym poważaniem w takiej formie, jak np. do szkolnego kolegi: *Cześć, co słychać? Siemanko, co dzisiaj porabiasz? Może skoczmy na mały browarek?*

Interakcje zachodzące w miejscach publicznych (w sklepie, na ulicy, w urzędzie, u lekarza) pomiędzy partnerami, których nie łączą żadne więzy, którzy są sobie zupełnie obcy, należą do strefy neutralnych zachowań grzecznościowych. Nie wszystkie akty etykiety są używane w tej strefie, a kontakty ograniczają się raczej do nierozbudowanych aktów powitania, pożegnania, podziękowania i przeproszenia. Obecne tu wypowiedzi typu: *Dzień dobry, Do widzenia, Uprzejmie dziękuję, Bardzo panią przepraszam* należą do aktów szablonowych i nie są nacechowane ekspresywnie¹³.

W badanych materiałach można wyodrębnić 11 wyraźnie obecnych, autonomicznych aktów etykiety językowej, do których należą: prośby, podziękowania, przeprosiny, zaproszenia, wyrażenia radości, życzenia, gratulacje, kondolencje, rozkazy, pozdrowienia dla osób trzecich i formuły końcowe.

¹⁰ R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa 1966.

¹¹ *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1999.

¹² M. Marcjanik, *op. cit.*, s. 278.

¹³ *Ibidem*.

W artykule zostaną jedynie omówione trzy najpopularniejsze i najbardziej wewnętrznie zróżnicowane akty etykiety językowej.

Prośba

Prośba jest aktem komunikacji językowej, w którym osoba z pozycji niższej zwraca się do osoby z pozycji wyższej¹⁴ lub akt ten zachodzi pomiędzy dwiema osobami w pozycji równorzędnej. Oczywiście w samej formule prośby nie muszą wcale występować wyrazy typu „prośba”, „proszę”, czy dawniejsze „upraszam”, „suplikuję”. Więcej nawet, zdarza się, że jedna osoba zwraca się do drugiej używając słowa „proszę”, a w rzeczywistości zwrot ten na pewno prośbą nie jest (np. „proszę to zrobić”). Taki przypadek obserwujemy, gdy osoba z pozycji wyższej kieruje swoje „prośby” do osoby z pozycji niższej i wtedy mamy do czynienia z nakazem lub rozkazem.

Bardzo często zdarzają się takie sytuacje, kiedy dwie osoby, względem siebie równorzędne, kierują do siebie prośby czy polecenia, a nawet rozkazy. Należałoby jednak każdą z takich sytuacji rozpatrywać odrębnie i nie wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Z pewnością okazałoby się, że jedna z tych osób w danym momencie jest w jakimś stopniu zależna od drugiej – akt prośby – lub jest wyżej sytuowana (w aspekcie psychofizycznym, moralnym, finansowym, intelektualnym) – akt polecenia, rozkazu.

W badanych listach XVIII- i XIX-wiecznych można dostrzec różne typy wyrażania prośby. Klasyfikacja, oparta na podziale M. Cybulskiego w *Obyczajach językowych dawnych Polaków*, nie jest im dokładnie wierna. Niektórych form nie udało mi się już zaobserwować, inne są nowe, pojawiają się dopiero na początku XIX wieku. Niewątpliwie fakt, że w poniższych przykładach brak niektórych form wyrażania prośby nie przesądza jeszcze o zupełnym ich wycofaniu z użycia. Można jednak wysnuć wniosek, że formy te przestały już być modne i używane są znacznie rzadziej niż w wieku XVI czy XVII.

I. Tryb rozkazujący.

Najprostszą postacią aktu prośby jest tryb rozkazujący czasownika – **prosty i złożony** (zawierający partykulę „**niech**”)¹⁵:

Chciej pomyśleć (Kość, 23, Kościuszko do Dąbrowskiego)

Radź Duszo droga co ja mam robić? (Grot. Dz, 396, A. Grottger do Wandy Monne)

Bądźże tak dobrym, a nie odmawiaj Mu swojej życzliwości, na którą najniezawodniej zasługuje. (Monsz, 136 s., do J. Sikorskiego)

¹⁴ M. Cybulski, *op. cit.*, s. 114.

¹⁵ M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, s. 159.

Za pomocą trybu rozkazującego z partykułą „niech” bywają wyrażone bardzo uniżone i ciepłe prośby, np. w listach osobistych lub miłosnych:

Niech ciocia będzie łaskawa [...] postawić do kącika. (Grot. Dz, 180, A. Grottger do T. Wentz i K. Monne)

lub, jak w poniższym przykładzie, w ten sposób wyrażona jest bardzo uniżona prośba, przeprosiny i pośrednio podziękowania:

Niech mi Wielmożny Pan Dobrodziej daruje, że nie rychlej oświadczył moją wdzięczność za książki łaskawie mi darowane. (Mrong, 14, Mrongowiusz do Kazimierza Władysława Wójcickiego, bibliotekarza i archiwisty Sądu Apelacyjnego w Warszawie)

Tryb rozkazujący – typ: „racz, zechciej”.

Racz mi WKMć dać wiarę (Tremb, 56, S. Trembecki do Stanisława Augusta)

Czasownikami typu „raczysz, zechcesz” wyrażane są mniej uniżone prośby, właściwie z pogranicza polecenia, spotykane w listach oficjalnych, wojskowych:

Racysz się w Swym żądaniu do najwyższej władzy udać (Kośc, 19, Kościuszko do generała majora Czapskiego)

„racz” + określenie prośby, bardzo uniżona forma:

Racz wysłuchać, Miłościwy Królu, prośbę, którą u stóp Tronu wraz z głową moją składam. (Tremb 58, S. Trembecki do Stanisława Augusta)

A to już raczej nie uniżona, ale lekko poufała i może nawet nieco nakazująca forma (wypowiedziana 100 lat (?) później):

Pisałem także do Szulca i do Freyera – ale [...] nie jestem zupełnie pewny czy doszły celu. Za spotkaniem się z nimi racz ich o to zapytać. (Słowac)

II. Tryb przypuszczający.

Tryb przypuszczający w funkcji wyrażania prośby pojawia się już w XVI w.¹⁶ Częstsze, aczkolwiek jeszcze nie powszechne jego użycie obserwujemy w wieku XIX, z którego to okresu pochodzą poniższe przykłady:

Prosiłbym o pobłażanie, gdybym więcej miłości własnej a mniej poświęcenia się dla sztuki czuł w sobie. O słowo prawdy więc proszę... (Monsz, 111, do J. Sikorskiego)

¹⁶ M. Cybulski, *op. cit.*, s. 116.

Tobym Mamcią prosił żeby [...] [mnie – przyp. autora] poleciała nadal ich pamięci. (Grot. Dz. 27, A. Grotger do matki)

Jeżeli wolno mi fatygować Pana, to zaniósłbym do Niego najuprzejmiejszą prośbę, abyś zechciał odebrać z redakcji Tygodnika Ilustrowanego [...] rękopism powiastki pt. *Kalasanty*¹⁷ [...]. (Bliz, 63, J. Bliziński do Oskara Kolberga)

Ostatni przykład pokazuje kilka typów wyrażania prośby skupionych w jednym akcie. Jest tutaj forma analityczna z trybem przypuszczającym. Dla podkreślenia wagi prośby została ona określona jako „najuprzejmiejszą”. Uniżoność wypowiedzi podkreśla też zwrot „abyś zechciał”. Widoczna jest tu też forma pytająca prośby – zdanie zaczyna się od pytania o możliwość fatygowania. Swoista prośba w formie zapytania o możliwość wyrażenia prośby. Jak na drugą połowę XIX w. przystało, widzimy tu wyjątkowo finezyjną i silnie nacechowaną honoryfikatywnie formę wypowiedzi.

III. Proszę.

Czasownik „proszę” dość często spotykany jest w aktach wyrażania prośby. W stosunku do obyczajów językowych z XVI i XVII w. w latach następnych zaszły znaczące zmiany w formach wyrażanych za pomocą „proszę, prosimy”. W znalezionych przeze mnie przykładach zabrakło wielu form: „proszę z okolicznikami”, zwłaszcza „proszę upadając do nóg... czołem bijąc” itp., „proszę dla Boga” itp., powtarzania i mnożenia okoliczników (uniżenie, uniżenie, uniżenie proszę)¹⁸. Pojawiły się natomiast nowe typy: „proszę” + bezokolicznik oraz czasownik „prosić” w czasie przyszłym.

1. „Proszę o”, „proszę” + okoliczniki.

najusilniej jako przyjaciela proszę Ciebie, abyś go odebrać i mnie odwiedzić raczył. (Aktor, 71, Jan Chodźko do Ignacego Werowskiego)

W podanym przykładzie oprócz określenia prośby „najusilniej” (ciekawe, że raczej nie spotyka się przymiotnika w stopniu równym lub wyższym, a częściej w stopniu najwyższym, jakby konieczne było wzmocnienie zwrotu „usilnie proszę”), mamy też do czynienia z konstrukcją typu „proszę” + słowo „raczyć”. Ze względu na szczupłość przykładów nie została ona szerzej omówiona, jednak więcej uwagi będzie poświęcone podobnym konstrukcjom czasowników „upraszam” i „suplikuję” + słowo „raczyć” (patrz p. IV i V).

Zupełnie inaczej wygląda poniższy przykład, gdzie słowo „proszę” zostało użyte samodzielnie, bez żadnych dookreślań, natomiast użyte określenie „łas-

¹⁷ Powiastka *Pan Kalasanty* powstała w 1864 r. Pierwodruk *Pana Kalasantego* ukazał się (jednak) dopiero w *Dziwolągach. Szkicach i obrazkach* przez Józefa Blizińskiego, Warszawa 1876.

¹⁸ M. Cybulski, *op. cit.*, s. 119–130.

kawy", zamiast do czasownika, przypisane jest do rzeczownika „łaskawy odpis” (czyli właściwie jaki?), nie „łaskawie proszę”.

Proszę o łaskawy odpis. (Mrong, 16, Mrongowiusz do Kazimierza Władysława Wójcickiego, bibliotekarza i archiwisty Sądu Apelacyjnego w Warszawie)

Przykłady w kolejnym podpunkcie także będą pokazywały przemieszczanie określenia „łaskawy”, raz wystąpi on jako przydawka, raz jako okolicznik sposobu.

2. „Proszę” + bezokolicznik.

Proszę mnie zaszczylić responsem łaskawym (Mrong, 6, Mrongowiusz do Jacka Przybylskiego, prof. UJ)

Mając mnie za wymówionego, proszę przyjąć zapewnienie najgłębszego uszanowania, z jakim dla całego Jej domu na zawsze zostanę. (Monsz, 36, S. Moniuszko do narzeczonej)

Prośba poprzedzona przeprosinami za obarczanie nią adresata:

Przepraszam Cię, Panie, że moimi poleceniami obaczam, ale jeszcze jedno i nieprzyjemne: oto proszę Balińskiemu przypomnieć ode mnie, czyby przez Ciebie, Panie, nie odesłali mi 100 rubli moich. (Słowac, Salomea Bécu do J. Mianowskiego, 402 s.)

3. „Proszę” + *imperativus*.

Proszę Ciebie, wyznaj szczerze: czy takie Twoje zdanie, czy też sprawiedliwsze? (Monsz, 38)

Proszę Cię, moja Olesiu, niech między nami więcej o tym kwestii nie będzie. (Monsz, 36)

Obserwujemy też tu nowe zjawisko – „proszę” + zaimek „cię”, „ciebie”, co wskazuje na potrzebę podkreślenia, że właśnie „ciebie” a nie kogoś innego proszę. Wskazuje też na bardziej bezpośrednią i prostą formę zwrotu, podczas gdy np. A. Grottger, też w listach miłosnych, częściej zwracał się do swojej narzeczonej w osobie trzeciej.

4. „Prosić” w czasie przyszłym.

Ta rzadka i zupełnie wcześniej niespotykana prośba skonstruowana jest w taki sposób, że najpierw osoba prosząca przeprasza, prosi o darowanie „winy”, jaką ma być wyrażenie prośby:

Daruj mi, Kochany Panie Fryderyku, że Cię prosić będę o zbiór autografów sławnych ludzi [...]. (Chop1, 255, Teresa Wodzińska do F. Chopina)

Ale o co Cię będę prosił, to żebyś był w poniedziałek od 2-giej rue Pigalle. (Chop2, 46, F. Chopin do Juliana Fontany)

5. „Proszę o” + rzeczownik odczasownikowy.

Jutro spodziewam się mieć pieniądze, jednak dla większej pewności, przepraszając za prawdziwie nieprzyjemną dla mnie samego zwłokę, proszę o poczekanie do środy. (Monsz., 59, do Karola Schmiedhausena)

6. Imiesłów przysłówkowy współczesny „prosząc” + słowo „raczyć”.

Spodziewam się, iż go nie obrażę, prosząc, abyś mi wiadomości o żywocie śp. Józefa Czecha udzielić raczył. (Słowac, 17, E. Słowacki do J. Śniadeckiego)

7. Czasownik „prosić” w formie bezokolicznika

Ośmielam się jeszcze prosić JW Pana Dobrodzieja o radę i objaśnienie względem porządku i układu nauki, którą mam dawać w Uniwersytecie. (Słowac, 19, E. Słowacki do J. Śniadeckiego)

IV. Upraszam.

Forma ta używana jest obok podstawowego czasownika „prosić” od drugiej połowy XVII w. Początkowo wyrażała ona prośbę bardziej intensywnie niż słowo „prosić”.

1. „Uprasza”, „upraszam” (ew. + okoliczniki).

upraszam WMWPana, abyś pokazał kopiją listu [...] (Konar, 204, Konarski do Kajetana Cieszkowskiego);

Z czasem jednak, gdy czasownik ten się bardziej rozpowszechnił, osłabiła się też jego intensywność i „niezbędne okazały się określenia rekompensujące utraconą świeżość”¹⁹.

Pokornie upraszam WKMc i o dopuszczenie, abym [...] (Tremb, 205, S. Trembecki do Stanisława Augusta)

2. „Upraszam” + bezokolicznik.

upraszam jak najuniżej kazać oddać [...] (Mrong, 9, Mrongowiusz do Adama Jerzego Czartoryskiego)

Mało grzeczne „proszę kazać oddać”, które byłoby bardziej formą polecenia niż prośby, zamienił Mrongowiusz w prośbę niezwykle uniozoną poprzez wprowadzenie nieco intensywniejszego słowa „upraszam” i określenie „jak najuniżej”.

¹⁹ *Ibidem*, s. 133.

Zatem upraszam, jeżeli można, na kredyt Św.-Jańskiej Kaplicy podesłać mnie na stację wilkomierską w sobotę mca Oktobra 10. dnia rs. 5, tak przynajmniej wyliczyłem. (Monsz, 77, do Marii Müllerowej)

3. „Upraszam” + słowo „raczyć”.

Dość bogaty w różne warianty jest trzeci typ schematu z czasownikiem „upraszam”. Zaczniemy od najbardziej podstawowego:

Upraszam byś łaskawie raczył z sobą przywieźć sztuk nacionalnych [...]. (Aktor, 72, Kasper Kamiński do Ignacego Werowskiego, osoby równorzędnej)

Prośba skierowana do osoby trzeciej:

Upraszam pana Szczepanowskiego Dobrodzieja, aby ten list i pieniądze raczył przesłać Teodorowi do wsi Drenniki niezwłocznie. (Słowac, 325, Salomea Słowacka-Bécu do T. Łukaszewicza)

Prośba wyrażona z większym ukłonem i grzecznością jest w poniższym przykładzie:

[...] upraszam łaski WPana Dobr., abyś raczył ów pakiecik [...] odesłać (Chop1, 174, F. Chopin do Wacława Hanki w Pradze)

Inna prośba:

Wasza Wielmożność Pan Dobrodziej, [...] nie weźmiesz mi za złe, gdy go upraszam, abyś raczył wstawieniem się swoim do Jaśnie Oświeconego Książęcia Prefekta za Panem Kamińskim położyć kamień węgielny do stałego zaprowadzenia teatru polskiego w Lublinie [...]. (Aktor, 61, Ignacy Niezabitowski do Klemensa Urmowskiego)

I kolejna, z zaprzeczeniem słowa „raczyć”:

upraszam WKMc, Pana Naszego Miłościwego, abyś mi za winę poczytać nie raczył (Tremb, 113; S. Trembecki do Stanisława Augusta)

V. Suplikuję.

Czasownik „suplikować”, podobnie jak „upraszać”, często występuje z określeniem pokornie lub bez żadnych określeń. W wielu przypadkach też łączy się ze słowem „raczyć”:

Suplikuję JWW Księżciu Dobrodziejowi, abyś raczył swoją ręką przepisać do mnie ten bilet [...]. (Konar, 209, Konarski do Józefa Aleksandra Jabłonowskiego)

VI. Forma pytająca.

Nową formułą wyrażania prośby, którą zaobserwowałam dopiero w listach z XIX w., jest forma pytająca z partykułą „czy” lub bez:

Pozwolisz Wasza Wielmożność Pan Dobrodziej na koniec ostrzec się [...]. (Aktor, 62, Ignacy Niezabitowski do Klemensa Urmowskiego)

Kolejne zdanie pochodzi już z połowy XIX w. i oprócz partykuły „czy” obserwujemy tu także pytanie poprzez zaprzeczenie:

Czy byś nie był łaskaw, [...], polecić komu z Orkiestry Teatru Rozmaitości przepisać partykulę *Łobzowian*, [...]. (Bliz, 49, J. Bliziński do Jana Chęcińskiego)

VII. Forma analityczna ze słowem Prośba.

W XVIII i XIX w. w różnego typu korespondencji (urzędowej i prywatnej) spotkać można formy analityczne ze słowem „prośba” typu „zanoszę”, „poważam się udać z”, lub inne, przypadkowe, np. „wypada mi pisać z”. Słowo „prośba” często łączone było z przydawką przymiotną²⁰ lub występowało samodzielnie, bez żadnych określeń:

Teraz wypada mi [...] pisać z prośbą pokorną udzielenia mi rady [...]. (Mrong, 16, Mrongowiusz do Kazimierza Władysława Wójcickiego, bibliotekarza i archiwisty Sądu Apelacyjnego w Warszawie) Ośmielony radą Pańskiego kuzyna, [...] udaję się do Niego z najpokorniejszą prośbą, żebyś chciał za moim wyjść *Śpiewnikiem* kilka słów przemówić w jakimkolwiek piśmie periodycznym. (Monsz, 61, do J. I. Kraszewskiego)

[...] poważam się udać z pokorną prośbą moją do JW Ministra i upraszać Go o wyjednanie mi łaski u Rządu, którą za najwyższą dla siebie nagrodę poczytam. (Chop1, 87, Mikołaj Chopin do Ministra S. Grabowskiego)

Szanowny Panie! Daruj, że lubo niewiele jeszcze znamy, poważam się udać dziś z prośbą do Niego – ale doświadczywszy już grzeczności [...] Jego w radach poważam się znowu Mu naprzykrzać. (Bliz, 49, J. Bliziński do Jana Chęcińskiego)

VIII. Konstrukcja z wyrazem Błagam.

Ta forma zaczęła się rozpowszechniać dopiero w XIX w. i obecna jest zarówno w listach o charakterze oficjalnym, jak i prywatnych.

Jeżeli cokolwiek wiesz albo dowiedzieć się możesz o nutach teatru, proszę Cię i błagam, donieść mnie jak najobszerniej i jak najprędzej. (Monsz, 123, do J. Sikorskiego)

Do nóżek twoich upadam i błagam na wszystko: Bądź cierpliwą i wytrzymałą a wszystko przeminie! (Grot. Dz., 211–212, A. Grottger do Wandy Monne)

Racz mi Pan przeto przyjsć w pomoc radą swoją – błagam pana o to gorąco. (Bliz, 52, J. Bliziński do Józefa Ignacego Kraszewskiego)

IX. Inne – kombinacje różnych formuł.

Przy omawianiu aktów prośby nie sposób pominąć także takich, które są nieco bardziej zawile w swojej formie – dla podkreślenia uniżoności wypowiedzi lub świadczące o niebanalnej finezji w sztuce wypowiedzi nadawcy.

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 138.

Prośba poprzedzona prośbą (poprzez czasownik „suplikować”) o jej wysłuchanie:

Odważam się pokornie suplikować WKMcI o łaskawe wysłuchanie prośby mojej (Tremb, 106, S. Trembecki do króla)

Prośba poprzedzona przeprosinami za angażowanie adresata do jej wykonania (współcześnie obserwujemy raczej zjawisko połączenia aktu prośby z aktem podziękowania np. w listach motywacyjnych od osób poszukujących pracy lub podaniach do urzędów – „Z góry dziękuję za pozytywne rozpatrzenie mojej prośby”):

Przepraszam najmocniej kochanego Pana, że nie mając wyraźnego zezwolenia Jego i znając, jak jesteś zatrudniony, pozwalam sobie przesłać plenipotecję zrobioną na imię Pana, z prośbą, abyś się chciał zająć odbieraniem z kasy pensji mojej. (Słowac, 445, Salomea Bécu do J. Mianowskiego).

Podziękowanie

Proste słowo „dziękuję” – najczęściej spotykane w dzisiejszej polszczyźnie (liczne przykłady w tym zakresie podaje M. Marcjanik²¹) – w dobie średniopolskiej nie było wcale tak popularne. Co prawda „dziękuję” pojawia się już w XV w., ale tylko w kontekstach religijnych, a wiek XVI i XVII dostarcza przykładów na potoczne używanie tego słowa (głównie w dialogach). Natomiast w gatunkach pisanych formuła w tej prostej postaci jest niezwykle rzadka²². Zmiany przynosi wiek XIX, kiedy w listach osobistych forma „dziękuję” + „za” występuje coraz częściej.

I. Dziękuję.

List przypisowy WMPana, Kochany Braciszku, w liście JMé Dobrodziejki odebrałem i dziękuję w tej mierze za atencją Jego. (Kras, 39, do Antoniego Krasickiego – brata)

Na koniec dziękuję i za książkę, którą w tymże liście *de 22 elapsi*²³ przysłałeś Mi. (Kras, 416, Stanisław August do Krasickiego)

Dziękuję Tobie za nadzwyczajny pośpiech w przesłaniu cenzury (Monsz, 105, Moniuszko do żony)

Nadawca aktu etykiety językowej bardzo często łączył dwa lub więcej typów konstrukcji, prawdopodobnie dla uatrakcyjnienia wypowiedzi, odejścia od szablonowości i nadania wiarygodności przekazywanemu komunikatowi.

²¹ M. Marcjanik, *Polska grzeczność...*

²² M. Cybulski, *op. cit.*, s. 191–193.

²³ Ubiegłego (miesiąca).

Poniższy przykład to akt będący kombinacją dwu różnych konstrukcji: jednej z wyrazem „dziękuję” i drugiej – formy analitycznej z wyrazem „podziękowanie”. W cytowanym przykładzie znaczenie ma też fakt przekazywania aktu podziękowania przez kilka osób i w różnym czasie:

Dziękuję Ci w imieniu Michalskiej, a później odbierzesz podziękowanie i od niej samej, bo ona jest z tych osób, co pamiątki ceni, tak jak i Ty. (Słowac, 406, Hersylia Januszowska do J. Mianowskiego)

1. „Dziękuję” + określenia.

Spotkane określenia to: bardzo, serdecznie, szczerze, najczulej, najuniżeniej, najserdeczniej.

Za przesłane mi książki [...] najuniżeniej dziękuję. (Konar, 198, S. Konarski do Józefa Andrzeja Żaluskiego)

Serdecznie dziękuję za atencją WMPana, którą tak z odebranego listu, jako i z wyczytanych w nim interesów doznaję z ukontentowaniem. (Kras, 138, do Antoniego Krasickiego)

Szczerze Ci dziękuję, żeś nie zmienił się dla mnie, żeś chciał tak długo pisać o wszystkim, żeś zajął się wyprawieniem mi pieniędzy. (Słowac, 695, Stanisław Januszewski do Ludwika Michalskiego)

Wybacz zatem, że ani obszernie tak, jakbym sam życzył, ani dość wdzięcznie, jakby serce zyczyło, dziękuję Tobie za wszystko to, coś czasu mojego pobytu w Warszawie dla nas zrobił. (Monsz, 112, Moniuszko do Józefa Sikorskiego)

W ostatnim przypadku mamy podziękowanie poprzedzone prośbą o wybaczenie (czy prościej – przeprosinami). Określenia słowa „dziękuję” są zbudowane na zasadzie przeciwstawień:

Najobszerniej – ani obszernie tak, jakbym sam życzył.

Najwdzięczniej – ani dość wdzięcznie, jakby serce zyczyło.

W ten sposób autor (poprzez zaprzeczenie) uzyskał bardzo wysublimowane i niemierzalne, przez co, w domyśle, nieskończenie obszerne i wdzięczne podziękowanie.

2. Powtórzenie słowa „dziękuję”.

Teraz mojego Pana żegnam, do stopek mu upadam, w prochu się kładę i dziękuję, dziękuję, dziękuję za liścik! (Grot. Dz, 393, Arthur Grottgger do Wandy Monne)

II. Forma analityczna z wyrazem Podziękowanie.

Przekazanie podziękowania z bardzo finezyjną obudową (2 poł. XVIII w.):

Przy jak najgłębszym respekcie wraz z głową moją składam podziękowanie pod stopy WKMc i za deklaracją przyśmierzenia tych, którzy mię słusznie napastują (Tremb, 234, Trembecki do króla) W pełnym wdzięcznych sentymentów moich oświadczeniach obligowane wyrażając JWWMWMPanu podziękowanie za pamięć Jego, abym dał dowód chętniej wzajemności mojej, posyłam JWWMWMPanu sztuk kilka papierów do muzyki służących, a względem okoliczności

przymiotów onychże do opisanja księdza mego jezuitę, Prefekta Bursy, referują się²⁴. (Kras, 214, do Antoniego Tyzenhauś²⁵)

lub z połowy wieku XIX:

Gdybym nie obawiał się, że mnie weźmiesz za stworzenie bez rąk i bez nóg, o którym Twój Stacho śpiewa, zacząłbym od gorącego podziękowania za dowód Waszej pamięci, o której, pozwól powiedzieć, zwątpiliśmy trochę. Zamilczę więc o całej przyjemności, jaką Twój list nam sprawił. (Monsz, 110, Moniuszko do Józefa Sikorskiego)

Ten ciekawy przykład zaczyna się od przypuszczenia, że „gdybym nie obawiał się”, to „zaczęłbym od gorącego podziękowania”. To wyjątkowe podziękowanie, bardzo subtelne i wyszukane, wyrażone poprzez stwierdzenie, że nie przekażę podziękowania i „zamilczę o przyjemności”.

Poniżej mamy zdecydowanie prostszą formułę z tego samego okresu i do tego samego adresata skierowaną:

Jeszcze raz powtarzam moje podziękowanie już w imieniu całej naszej muzykalności domowej [...]. (Monsz, 110, Moniuszko do Józefa Sikorskiego)

Podziękowanie poprzedzone prośbą o jego przyjęcie:

Za przywrócenie Pana Januszeńskiego na jego miejsce racz JOWasza Księcia Mość przyjąć najpokorniejsze podziękowanie, które w imieniu całej rodziny mam honor złożyć. (Słowac, 37, August Bécu do ks. A. Czartoryskiego)

A także podziękowanie poprzedzone przeprosinami za zbytnią opieszałość w jego przekazywaniu:

Pismo Pańskie, tyle dla mnie pożądane, doszło mnie przed kilku tygodniami i trzeba było tyle zatrudnień, ile się na mnie w ostatnich czasach zważyło, ażeby dotychczas nie zdobyć się na podziękowanie za tak uprzejme i zachęcające onego wyrazy. (Monsz, 111, Moniuszko do Józefa Sikorskiego)

Podziękowanie z określeniami (powinno, najczulsze, tysiączne):

Pośpieszam złożyć moje najczulsze podziękowania za chlubną wzmiankę z „Tygodniku” o moich śpiewach. (Monsz, 79, Moniuszko do J. I. Kraszeńskiego)

Tysiączne i najczulsze podziękowania kochanemu Panu za śliczną westalkę, którą się nie mogę dosyć nacieszyć. (Słowac, 429, Salomea Bécu do J. Mianowskiego)

²⁴ Referować się – odnosić się, zalecać.

²⁵ Antoni Tyzenhaus – podskarbi nadworny królewski w latach 1765–1785, znany pionier przemysłu polskiego.

Najprostsza forma (najbardziej ze wszystkich współczesna, z 2 poł. XIX w.; inna sprawa, że jest to forma użyta w liście miłosnym, bardzo osobistym i w tym przypadku ogólnie przyjęta, oficjalna konwencja niekoniecznie musiała być stosowana):

Zbieram się do podziękowania Ci za twój luby, ach milusieńki liścik! (Grot. Dz, 203, A. Grottiger do Wandy Monne)

III. Czasownik Podziękować.

1. Konstrukcja typu – forma osobowa czasownika grzecznościowego + „podziękować”:

Najczulej proszę podziękować za ustęp na zielonkowym papierze. (Monsz, 41, Moniuszko do narzeczonej)

Mamie chciałbym osobno podziękować za podarowanie kilku słów, które prosto poszły do serca. (Monsz, 41, Moniuszko do narzeczonej)

Poniżej przytoczony zostanie przykład niezwykle szczególnego podziękowania – mianowicie akt wyrażony przez króla Stanisława Augusta do Ignacego Krasickiego. Korespondencja ma jednak charakter prywatny, więc takie zachowanie króla było oczywiście możliwe. Dodatkowo na uwagę zasługuje fakt, że zaimek „mi” odnoszący się do osoby nadawcy (króla), został napisany wielką literą:

Mam tudzież podziękować WksMci za przysłane Mi portrety biskupów warmińskich. (Kras, 416, Stanisław August do Krasickiego)

W 1 osobie liczby pojedynczej:

Pozwól, że się przypomnę Twojej pamięci i podziękuję za śliczne piosnki. (Chop1, 179, Stefan Witwicki do F. Chopina)

W trybie rozkazującym (gdy zleca się podziękowanie osobie trzeciej):

Kochanemu Janowi podziękuj najczulej za jego miłych słów kilka i przeproś Go, że nie odpisuję, bo i tak koperta naładowana, a tutejsza poczta bardzo niewyrozumiała. (Monsz, 106, Moniuszko do żony)

Korzeniowskiemu podziękuj bardzo za obietnicę napisania libretto, którą mnie zrobił w Twojej obecności, a od tego czasu ani słowa o tym!!! (Monsz, 116, Moniuszko do Józefa Sikorskiego)

Ostatni przykład to raczej wyrzut, sarkazm i upomnienie wyrażone przewrotnie poprzez podziękowanie. Takie „podziękowanie” bardzo często słyszymy we współczesnej polszczyźnie potocznej. Prezentowany przykład pochodzi z połowy XIX w.

IV. Forma z wyrazem **Dzięki**.

Wyraz „dzięki” może być użyty w formie czasownika jako skrót od „dziękuję”:

Dzięki Ci, Alino! Za pamięć o moje liche zdrowie! (Monsz, 41, Moniuszko do narzeczonej)

Tak samo brzmiący wyraz „dzięki” bywa również zastosowany jako rzeczownik – składam dzięki, zasylam dzięki (prawdopodobnie jest to forma skrócona od: składam, zasylam podziękowania):

Najuniżeńsze dzięki składam JWWć Panu Dobrodziejowi [...]. (Konar, 215, S. Konarski do Wacława Rzewuskiego)

Najczulsze wyrazy dzięków i szacunku mego zasylam [...]. (Kość, 38, Kościuszko w odezwie do żołnierzy, z Paryża)

W pierwszym przypadku rzeczownik „dzięki” wystąpił w funkcji dopełnienia, w drugim – w funkcji przydawki dopełniaczowej.

Powtórzenie słowa „dzięki”:

Dzięki! Dzięki wynalazcy listów, te są jedynym sposobem przeniesienia się w lepsze grono, zbliżenia pożądanego towarzystwa. (Monsz., 39, do narzeczonej)

Zdarzają się też przykłady kombinacji różnych typów konstrukcyjnych, jak ten poniższy, w którym konstrukcja z wyrazem „podziękowanie” połączona jest, w drugiej części aktu, z formą z wyrazem „dzięki”:

Winniśmy Panu najczulsze podziękowanie za tak akuratne wypełnienie prośb naszych, za dogodzenie mi w mojej fantazji mienia konieczne obrazkiem tak mocno mi Wilno przypominającym, niech Ci będą dzięki. (Słowac, 317, Hersylia Januszevska do A. E. Odyńca)

V. Forma typu **Bóg zapłać**.

Dość rzadka, ale ciągle jeszcze występująca formuła „Bóg zapłać” jest najstarszą i była prawdopodobnie najpowszechniejszą aż do XVIII w.²⁶ Podane niżej przykłady pochodzą z wieku XIX i zostały zastosowane w korespondencji osobistej i miłosnej, rządzącej się, jak wiadomo, nieco odrębnymi, niż oficjalnie przyjęte, prawami.

Bóg zapłać Wam stokrotnie za list [...]. (GrotDz, 164, A. Grottger do Kordelii Monne i Teresy Wentz)

Bóg zapłać Ci za to, żeś mi dziś listem swoim tyle uciechy sprawiła, moja Pocieszko droga! (Grot. Dz, 401, A. Grottger do Wandy Monne)

²⁶ Zob. M. Cybulski, *op. cit.*, s. 190.

VI. Forma analityczna z wyrazem Wdzięczność.

1. Wdzięczność oświadczam.

Listów WMPana, Mci serdecznie kochany Bracie, przeszłej poczty dwa odebrałem z zupełnym opisaniem mariażu Jego i innych, o które ciekawy byłem, okoliczności, za którą atencją²⁷ należyta oświadczam wdzięczność. (Kras, 37, do Antoniego Krasickiego – brata)

WJP Czechowej komunikowałem pismo dotyczące się jej interesów. Oświadcza ona JWP. Dobrodziejowi najczulszą wdzięczność za Jego starania i całą swą ufność w nim pokłada. (Słowac, 19, E. Słowacki do J. Śniadeckiego)

2. Racz przyjąć oświadczenie wdzięczności – prośba o przyjęcie wdzięczności.

Racz WKMć przyjąć oświadczenie mojej najżywszej wdzięczności za niezliczone łaski [...]. (Tremb, 238, Trembecki do króla)

Inne:

Wdzięcen bardzo jestem dobrego WMWMPana serca, które mi okazujesz w przysłaniu mi przez JMPana Boznańskiego młodszego sreber swoich, czego z niecierpliwością oczekiwam. (Kras, 158, do Antoniego Krasickiego)

Formuły oficjalne:

Za doniesienia o wojskach nieprzyjacielskich w raportach mi uczynione wdzięcen jestem generałowi Dąbrowskiemu. (Kość, 19, Kościuszek do Dąbrowskiego)

i bardziej wyszukane:

Nie umiem wyrazić mojej wdzięczności za najlaskawsze wyrazy odpowiedzi na mojego *Don Kichota*. (Monsz, 62, Moniuszko do Aleksandra Fredry)

Daruj mi Pan, proszę, że go utrudzam tymi zwierzeniami, ale prawdziwie sam Pan siebie naraziłeś na tę nieproszoną korespondencję, której celem miało być tylko wynurzenie wdzięczności i głębokiego uszanowania, z jakowym zostaję najniższym sługą. (Monsz, 103, Moniuszko do J. I. Kraszewskiego)

Ostatni przykład to już prawdziwa wirtuozeria w przekazywaniu wdzięczności, choć poprzednie przykłady też cechuje spora dawka finezji i umiejętności dobierania słów. Okazuje się, że XIX w. rozwinął w tym zakresie fantazję dziękujących i formuły są dużo bardziej wyszukane niż te sprzed 100 lat, kierowane nawet do króla. (zob. Trembecki do króla).

²⁷ Uwaga, poważanie.

VII. Konstrukcja typu: składam Dziękczynienie.

[...] wraz z głową moją składam pod stopy Tronu WKMei najpowinniejsze dziękczynienia za łaskawie akordowane mi zezwolenie. (Tremb, 260, Trembecki do króla)

Przeprosiny

„Grzeczność jest jak nadmuchana poduszka, nic w niej nie ma, niemniej łagodzi upadki”²⁸. Ta nielingwistyczna definicja grzeczności E. Wickendorfa odnosi się zwłaszcza do aktów przeprosin.

Przeprosiny należą do jednego z rodzajów prośby. Prośba o *darowanie winy*, o *wybaczenie*, o *zapomnienie jakiegoś „występku”*.

Pierwotnie przeprosiny były właśnie sposobem uzyskania prywatnej amnestii i w staropolszczyźnie w aktach przeprosin najczęściej używano czasowników *odpuścić* i *przepuścić*, a od wieku XVII także *wybaczyć*²⁹.

Obecnie zdecydowanym liderem wśród używanych czasowników jest samo słowo *przepraszam* lub z określeniami *bardzo*, *najmocniej*, *serdecznie*, *gorąco*, a także angielska pożyczka *sorry*³⁰. Ta ostatnia forma występuje najczęściej w sytuacjach nieoficjalnych, wśród młodzieży szkolnej i młodych osób, niekiedy z dużych miast, także w kręgach artystycznych. Dzisiaj zmieniła się też postawa nadawcy – słowo *przepraszam* mówię, bo chcę, żebyś nie czuł do mnie nic złego³¹.

W badanym materiale najczęściej pojawia się czasownik *darować* użyty w formie trybu rozkazującego, rzadziej występująca jest forma typu: *racz darować*.

I. Czasownik „Darować”.

1. Tryb rozkazujący.

Daruj Pan, że się ośmielam Go tak poufale utrudzać – tak się już z Panem dobrze zażyłem, że o przyzwoitości zapominam. (Monsz., 111–112, do J. Sikorskiego)

Daruj, kochana A., że dziś do Ciebie tak lakonicznie piszę. (Monsz, 46, do narzeczonej)

²⁸ E. Wickendorf, *Der gute Ton nach alter Schule*, cyt. za: E. Tomiczek, *Z badań nad istotą grzeczności językowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, Wrocław 1992, s. 18.

²⁹ M. Cybulski, *op. cit.*, s. 152.

³⁰ Zob. M. Marcjanik, *Polska grzeczność...*, s. 220–242.

³¹ Zob. A. Wierzbicka, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, s. 130.

Prośba o darowanie winy wraz z wytłumaczeniem:

Daruj, Józefie, że nie piszę więcej, dziś bowiem oprócz ekspedycji pocztowych mam jeszcze robótkę w kasie. (Słowac, 385, T. Januszewski do J. Mianowskiego)

Prośba o darowanie win za przyszłe „występki”:

Daruj mi, Kochany Panie Fryderyku, że Cię prosić będę o zbiór autografów sławnych ludzi [...]. (Chop1, 255, Teresa Wodzińska do F. Chopina)

Szanowny Panie! Daruj, że lubo niewiele jeszcze znajomy, považam się udać dziś z prośbą do Niego [...]. (Bliz, 49, J. Bliziński do Jana Chęcińskiego)

2. Czas przyszły.

Darujesz mi, mój Władzio, że natychmiast nie odpisałem do ciebie, ale i zatrudnienia moje, i niepewność, co miałem do was odpisać, były temu przyczyną. (Domey, 6)

II. Forma: *Racz* + czasownik „darować”.

Wasza Książęca Mość podobno nie jesteście przyzwyczajona odbierać listy od karmelitów bosych, że więc ja odważam, *raczysz darować* zuchwałości i natręctwu mojemu; (Kras, 255, list do Izabeli Czartoryskiej napisany w formie żartobliwej)

Racz mi Szanowny Pan darować śmiałość, z jaką udaję się do Niego, [...]. (Bliz, 64, J. Bliziński do Oskara Kolberga)

III. Forma: *Racz* + inne czasowniki w bezokoliczniku.

Racz, Miłościwy Panie, *przepuścić* łaskawie tej prostocie mojej i długimi troskami zbyt skolataną głowie. (Tremb, 251, do króla)

Za spóźnienie się po części winny jestem, *racz* mi je WKMc *odpuścić* [...]. (Tremb, 105, do króla)

Raczie mi *łaskawie przebaczyć*, jeżeli tą razą nic wesołego w liście moim nie dopatrzycie. (Grot. Dz, 182, Arthur Grottger do T. Wentz i K. Monne)

Wariant tutaj występujący – *racz odpuścić* – był zalecany w poradnikach dobrych manier³². Dlatego pewnie jeszcze w drugiej połowie XVIII w. w ten sposób Trembecki zwracał się do króla.

Ostatni przykład, pochodzący już z wieku XIX i odnotowany w korespondencji osobistej Artura Grottgera, jest przykładem zastosowania peryferycznej formy najwyższego poziomu honoryfikatywności. W istocie trudno wysunąć tezę, że w podanym przykładzie wina nadawcy jest ogromna i od adresata będzie wymagała wielkiego poświęcenia w formie łaskawego przebaczenia.

³² M. Cybulski, *op. cit.*, s. 155.

Czasownik *przepraszam*, w polszczyźnie współczesnej bardzo popularny, na przełomie XVIII i XIX w. jeszcze tak popularny nie był. Jeżeli był używany, to tylko z określeniami, dla dodania rangi i powagi przeprosin a także dla wzmocnienia poziomu honoryfikatywności. Określenia typu *bardzo* czy nawet *stokrotnie* nie brzmią dla nas archaicznie, ale z *najgłębszym respektem*, to już prawdziwy relikw w połączeniach aktów etykiety językowej.

IV. Czasownik Przepraszam + określenia.

Z najgłębszym przepraszam respektem. (Tremb, 237, do króla)

Stokrotnie przepraszam za moją nieuwagę, przy sposobności imienin jego [Cita]. (Grot. Dz, 418, do Wandy Monne)

Bardzo Pana przepraszam, że dotychczas nie uścił mojego przyrzeczenia. (Monsz, 59, do Karola Schmiedhausena)

1. Przeprosiny wyrażone przez ich zaprzeczenie:

Żegnam Ciebie; wszak się gniewać nie będziesz za mój komis, nie przepraszam Ciebie, bo pewna jestem tego. (Słowac, 417, Hersylia Januszowska do J. Mianowskiego)

V. Tryb rozkazujący z czasownikiem Wybaczyć.

1. Tryb rozkazujący prosty.

Wybacz, proszę, że od tak dawna nie pisałem do ciebie. (Domey, 7)

2. Tryb rozkazujący złożony – zawierający partykulę „niech”.

Niech Pani wybaczy, że piszę takie drobnostki [...]. (Aktor, 39, Alojzy Zółkowski [w wieku 26 lat] do swej koleżanki Józefy z Truskolaskich hr. Ledóchowskiej)

VI. Tryb rozkazujący z innymi czasownikami.

1. Tryb rozkazujący prosty

Nie miej mi za złe, że tak już dawno nie pisałem do ciebie. (Domey, 4)

Przebaczcie mi moje drogie Panie, jeżeli się powstrzymać nie zdołam i powiem Aniołowi mojemu że go kocham. (Grot. Dz, 182, Arthur Grotgter do T. Wentz i K. Monne)

2. Tryb rozkazujący złożony – zawierający partykulę „niech”

Niech się ani Mama, ani Ciocia, ani Dzieć mój kochany, na mnie nie gniewają, że Im się znowu listem naprzykrzam. (Grot. Dz, 158, Arthur Grotgter do T. Wentz i K. Monne)

Że zaś jeszcze moim prywatnym interesem ważę się WKMć zatrudniać, niech mi będzie odpuszczono. (Tremb, 58, do króla)

Zakończenie

Analiza przedstawionego materiału skłania przede wszystkim do refleksji nad zmianami w wyrażaniu aktów grzecznościowych w obrębie badanego przedziału czasu, jak również w odniesieniu do wieków poprzednich, a także okresu współczesnego. W stosunku do doby średniopolskiej wiele formuł wyszło już z użycia, dużo też wykształciło się zupełnie nowych, wcześniej niespotykanych. Okresem powstawania nowych form był przełom wieków, a zwłaszcza pierwsza połowa wieku XIX. Poniżej przedstawiono przykładowe zmiany w obrębie wybranych aktów etykiety językowej.

Prośby – na uwagę zasługuje wykształcenie się form typu „proszę” + bezokolicznik, czasownik „prosić” w czasie przyszłym, forma pytająca i konstrukcja z wyrazem „błagam”. Badany materiał każe domniemywać, że wszystkie formuły wykształciły się dopiero w XIX w. (wiek XVIII nie dostarcza w tym zakresie żadnych przykładów). Z kolei konstrukcja typu „śmiem prosić” wydaje się, że już w połowie wieku XVIII wyszła zupełnie z użycia.

Podziękowania – tutaj w XIX w. wykształciła się forma „dziękuję” + „za”, oraz coraz szerzej jest obecna konstrukcja: forma osobowa czasownika grzecznościowego + „podziękować” – np. „Mamie chciałbym osobno podziękować za [...]”. (Monsz, 41), która brzmi już zupełnie współcześnie.

Więcej zmian jest w płaszczyźnie wycofywania się formuł. W badanym materiale nie zaobserwowano, obecnych w dobie średniopolskiej, konstrukcji typu m.in. „miej dzięk”, „oddaję dzięki” oraz gatunku „odpowiedź na podziękowania”.

Przeprosiny – wykształciła się nowoczesna konstrukcja z czasownikiem „darować” w trybie rozkazującym, natomiast zupełnie brak przykładów na formuły typu „proszę odpuść” i ich składniowe amplifikacje³³ „proszę abyś odpuścił”, „proszę abyś odpuścić raczył”.

Odpowiedź na pytanie, czy barokowe formuły etykiety językowej zostały uproszczone w kolejnych wiekach, nie jest zupełnie prosta. W wielu przypadkach mamy do czynienia z bardzo prostymi aktami grzecznościowymi wyrażanymi w sposób bezpośredni. Dużo jednak zależało od zdolności artystycznych nadawcy. Na zakończenie podaję przykłady zarówno z XVIII, jak i XIX w., w których akt prośby połączony jest z wyjątkowo finezyjną etykietałą obudową.

Przy jak najgłębszym respeckie wraz z głową moją składam podziękowanie pod stopy WKMc i za deklaracją przyśmierzenia tych, którzy mię słusznie napastują (Tremb, 234, Trembecki do króla)

³³ Zob. M. Cybulski, *Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej*, w druku.

W pełnym wdzięcznych sentymentów moich oświadczeniach obligowane wyrażając JWWMWMPanu podziękowanie za pamięć Jego, abym dał dowód chętniej wzajemności mojej, posyłam JWWMWMPanu sztuk kilka papierów do muzyki służących, a względem okoliczności przymiotów onychże do opisanja księdza mojego jezuita, Prefekta Bursy, referują się³⁴. (Kras, 214, do Antoniego Tyzenhauza)

Wybacz zatem, że ani obszernie tak, jakbym sam życzył, ani dość wdzięcznie, jakby serce życzyło, dziękuję Tobie za wszystko to, coś czasu mojego pobytu w Warszawie dla nas zrobił. (Monsz, 112, Moniuszko do Józefa Sikorskiego)

Daruj mi Pan, proszę, że go utrudzam tymi zwierzeniami, ale prawdziwie sam Pan siebie naraziłeś na tę nieproszoną korespondencję, której celem miało być tylko wynurzenie wdzięczności i głębokiego uszanowania, z jakowym zostaje najniższym sługą. (Monsz, 103, Moniuszko do J. I. Kraszewskiego)

Jak widać, akty grzecznościowe mogą mieć bardzo finezyjną, etykietalną obudowę, co nie zawsze świadczy o odległym czasie ich powstania. Wiek XIX szczyty się w tym zakresie nie mniejszą wirtuozerią niż wcześniejsze epoki.

Dokumenty źródłowe

1. **Aktor** – S. Dąbrowski, *Aktorowie w podróży*, (listy z lat 1801–1823), Warszawa 1969, s. 106.
2. **Bliz** – J. Bliziński, *Listy* (z lat 1860–1866), oprac. A. Żyga, Kraków 1975, s. 470.
3. **Chop1** – *Korespondencja Fryderyka Chopina* (z lat 1824–1835), oprac. B. E. Sydow, t. 1, Warszawa 1955, s. 582.
4. **Chop2** – *Korespondencja Fryderyka Chopina* (z lat 1840–1861), oprac. B. E. Sydow, t. 2, Warszawa 1955, s. 605.
5. **Domey** – I. Domeyko, *Listy do Władysława Łaskowicza* (listy z lat 1832–1850), Warszawa 1976, s. 753.
6. **Grot. Dz** – *Arthur i Wanda. Dzieje miłości Arthura Grottgera i Wandy Monne. Listy – Pamiętniki*. Medyka – Lwów 1928 (t. 1, s. 484; t. 2, s. 365).
7. **Konar** – *Listy Stanisława Konarskiego 1733–1771*, oprac. J. Nowak-Dłuzewski, Warszawa 1962, s. 294.
8. **Kość** – *Z Korespondencji Kościuszki urzędowej i prywatnej 1790–1817*, wyd. A. M. Skałowski, Kórnik 1946, s. 83.
9. **Kras** – *Korespondencja Ignacego Krasickiego* (z lat 1743–1780), red. T. Mikulski, t. 1, Wrocław 1958, s. LXXIX, 443.
10. **Monsz** – S. Moniuszko, *Listy zebrane* (listy z lat 1837–1850), Kraków 1969, s. 679.
11. **Mrong** – A. Jąlosiński, *Nieznane listy Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, Gdańsk 1955, s. 17.
12. **Słowac** – *W kręgu bliskich poety. Listy rodziny Juliusza Słowackiego* (z lat 1806–1864), oprac. S. Makowski, Z. Sudolski, t. 1, Warszawa 1960, s. 763.
13. **Szyman** – J. Szymanowski, *Listy do Starościny Wyszogrodzkiej* (z lat 1792–1801), oprac. F. Korwin-Szymanowski, Warszawa 1973, s. 216.
14. **Tremb** – S. Trembecki, *Listy*, oprac. J. Kott, R. Kaleta, t. 1, Wrocław 1954, s. XXV, 277.

³⁴ Referować się – odnosić się, zalecać.

*Agnieszka Leska-Dorenda***VERBAL POLITE EXPRESSIONS IN EPISTOLOGRAPHY
(FROM MID 18TH CENTURY TO MID 19TH CENTURY)****(Summary)**

The study is based on Polish epistolography of highly educated people – artists and aristocracy from the period of mid 18th century to mid 19th century. The range of work is limited to verbal expressions. The article discusses three most popular and most differentiated lingual phrases: requests, thanks and apologies.

The main goal of the study was analysis of the changes in formulating of polite expressions in the ages of Enlightenment and Romanticism. Very important for the author was also the question whether the culture of discussed epochs simplified the baroque (and rococo) forms of polite expressions and to what extent they are continued in present language.

In quoted examples besides the sender there is always given the receiver of the utterance since the type of connections between the authors of the letters and their recipients essentially influenced the changes in tone of the letters, the choice of subject, formal modifications and in consequence – the forms of polite expressions.

Presented material allows to suppose that in comparison to previous period many forms became out of use and many quite new and unknown earlier were created. The most fruitful for these new forms was the turn of the 18th century and the first half of the 19th century.